

Muzyka Marcina Mielczewskiego na dworze polskich Wazów i jej międzynarodowa recepcja

Smak na włoszczyznę



BARBARA PRZYBYSZEWSKA-JARMIŃSKA

Instytut Sztuki

Polska Akademia Nauk, Warszawa

barbara.przybyszewska-jarminska@ispan.pl

Dr hab. Barbara Przybyszewska-Jarmińska, prof. IS PAN, jest muzykologiem, kierownikiem Zakładu Muzykologii IS PAN oraz redaktorem naczelnym serii wydawniczej „Monumenta Musicae in Polonia”

Na zdominowanych przez muzyków włoskich dworach Wazów w Polsce XVI i XVII wieku wyjątkowa jest kariera Marcina Mielczewskiego, rodzimego muzyka i kompozytora utworów wykonywanych do dzisiaj

Przemiany stylistyczne, którym historycznie podlegała muzyka, bywały w dawniejszej historiografii interpretowane jako wynik bądź autonomicznego rozwoju sztuki muzycznej, bądź „ducha epoki”, który przenikał różne gałęzie sztuki i powodował zmiany artystycznego smaku. Zmiana tego rodzaju, uważana niegdyś za bardzo ostrą, miała miejsce u schyłku XVI wieku i sankcjonowała wprowadzenie cezury w periodyzacji dziejów muzyki, cezury pomiędzy epokami renesansu i baroku. Dzisiejsi muzykolodzy, badając przemiany muzyki w kontekście współczesnych jej prądów filozoficznych i uwarunkowań społecznych, przedstawiają inne, zresztą w różnych ujęciach odmienne, propozycje periodyzacji. Nie negują oni jednak faktu, że w ostatnich dekadach XVI i w początkach XVII stulecia coraz więcej odbiorców, początkowo z dworów książąt i kardynałów w różnych ośrodkach Półwyspu Apenińskiego, niedługo potem także z elitarnych środowisk w krajach leżących na północ od Alp, skłaniało się do muzyki w stylistyce włoskiej, stanowiącej synonim *musica moderna*, choć *musica antiqua*, odwołująca się do stylistyki franko-flamandzkiej, nie tylko pozostawała w repertuarach, ale była też nadal tworzona.

Muzyka na dworze Wazów

Wśród muzycznych italoofilów był król Polski Zygmunt III Waza (panujący w Rzeczypospolitej w latach 1587-1632), a także jego synowie – Władysław IV (1633-1648), Jan II Kazimierz (1649-1668) i Karol Ferdynand, biskup wrocławski i płocki (zm. 1655). Pierwszy Waza na polskim tronie, ożeniwszy się w 1592 roku z arcyksiężniczką Anną Habsburg z Grazu, wnuczką księcia bawarskiego Albrechta V Wittelsbacha, patrona Orlanda di Lasso, rozpoczął w 1594 roku intensywne działania w celu przebudowania swojej, przejętej po śmierci Stefana Batorego, kapeli. Znamienne, że poszukiwania kandydatów do zespołu podjął we Włoszech. Kierując się muzycznym smakiem, choć z pewnością także względami politycznymi, akcją werbowania muzyków przeprowadził przede wszystkim w Rzymie, a wspierali go hierarchowie kościelni, z papieżem Klemensem VIII włącznie.



Henryk Poddebski/Archiwum Fotograficzne Instytutu Sztuki PAN

Epitafium Asprilia
Epitafium Asprilia
Pacello (zm. 1623),
jednego z włoskich
kapelmistrzów na dworze
króla Zygmunta III Wazy

Od 1595 roku do czasów potopu szwedzkiego na dworach kolejnych elekcyjnych królów Polski ze szwedzkiej dynastii Wazów działała stale dość duża kapela (w 1596 roku było w niej 22 śpiewaków i instrumentalistów oraz maestro di cappella), zdominowana liczebnie przez muzyków włoskich. Świadectwem przymyskiej „orientacji” Zygmunta III było powoływanie na kapelmistrzów sławnych muzyków sprowadzanych z Wiecznego Miasta. Za jego panowania funkcje te pełnili w zespole uznani kompozytorzy: Annibale Stabile (choć nie objął on obowiązków, ponieważ zmarł prawdopodobnie po drodze z Rzymu do Krakowa lub natychmiast po przyjeździe na dwór króla Polski), Luca Marenzio, Asprilio Pacelli (zmarły w Warszawie po 20 latach służby; w uznaniu zasług Zygmunt III ufundował w kolegiacie św. Jana Chrzyciela jego epitafium, które zostało zniszczone podczas II wojny światowej) i Giovanni Francesco Anerio. Jedynym kapelmistrzem, który przybył z północy Italii, był działający krótko na samym początku XVII wieku Giulio Cesare Gabussi, związany wcześniej i później z katedrą w Mediolanie.

Z pewnością to kapelmistrzowie sprowadzeni z Rzymu w największym stopniu wpłynęli na charakter królewskiego zespołu i styl wykonywanego przezeń repertuaru. Było to zgodne z oczekiwaniami Zygmunta III. Wśród muzyków działających na Wazowskim dworze znajdowali się jednak także przybysze, w tym uznani kompozytorzy (jak Tarquinio Merula), z północnych regionów Półwyspu Apenińskiego, którym bliższa była praktyka kompozytorska i wykonawcza znana z Wenecji, Bolonii czy Mediolanu.

Choć nie zachowały się rachunki królewskie z niemal całego pierwszego półwiecza XVII stulecia, a inne informacje źródłowe dotyczące składu kapeli są wrywkowe i przypadkowe, istnieją świadectwa, które pozwalają sądzić, że w tym czasie udział muzyków miejscowych w kapeli był stosunkowo niewielki. Jest jednak znaczące, że zgodnie z ówczesnymi zwyczajami muzycy ci, zwłaszcza młodzieńcy, którzy znaleźli się w zespole, znajdowali w swoich starszych kolegach i w samych kapelmistrzach opiekunów i nauczycieli. W efekcie zatrudnieni przez Zygmunta III Włosi stworzyli na jego dworze centrum edukacji muzycznej, w którym, ucząc muzyki chłopców pochodzących z różnych części Rzeczypospolitej, a także z Włoch, wpływali na ich muzyczny smak. Zważywszy że dwór



Henryk Poddębski/Archiwum Fotograficzne Instytutu Sztuki PAN

**Kamienica przy ul. Jezuickiej 6 w Warszawie, której połowę kupił pod koniec życia Marcin Mielczewski
fot. Wojciech Przybyszewski**

królewski był mobilny i przemieszczał się pomiędzy różnymi rezydencjami (najwięcej czasu spędzając początkowo w Krakowie, później w Wilnie, a od 1612 roku w Warszawie), a muzycy występowali nie tylko dla środowiska dworskiego, lecz także w miejscowych kościołach i w plenerze, Włosi z kapeli kształtowali gusta również innych słuchaczy (w tym muzyków) w różnych miejscach Rzeczypospolitej.

Kariera Marcina Mielczewskiego

Niestety, nie dysponujemy żadnymi informacjami z wczesnego okresu życia Marcina Mielczewskiego, lecz na podstawie różnych przesłanek, w tym źródeł sugerujących jego działalność w królewskim zespole u schyłku lat 20. XVII wieku, można hipotetycznie przyjąć, że co najmniej szlify muzycznej edukacji otrzymał on na warszawskim dworze Zygmunta III. Jego nauczycielem był organista po studiach u Girolama Frescobaldiego Franciszek Lilius, syn wieloletniego włoskiego muzyka króla Polski – Vincenza Giglego (znanego pod zlatynizowanym nazwiskiem Liliusa). Analiza zachowanych utworów Marcina Mielczewskiego pokazuje, że znaczny wpływ na jego twórczość wywarł także maestro di cappella Zygmunta Wazy w latach 1624/1625-1630, kompozytor uważany przez historyków muzyki za pierwszego twórcę oratoriów – Giovanni Francesco Anerio.

Po śmierci Zygmunta III Mielczewski został muzykiem na dworze królewskim jego syna Władysława IV. Po raz pierw-

Muzyka Marcina Mielczewskiego na dworze polskich Wazów i jej międzynarodowa recepcja

szy w znanych źródłach występuje w tym charakterze w grudniu 1632 roku, a ostatni w 1644 roku. Adam Jarzębski, skrzypek, kompozytor, administrator budowy Zamku Ujazdowskiego, w rymowanym opisie Warszawy pt. „Gościniec” (Warszawa 1643), wspominał o Mielczewskim jako o kompozytorze. Z pewnością musiał on mieć także inną funkcję w zespole, ale nie udało się znaleźć dokumentu, który by informował jednoznacznie jaką. Ponieważ grupa wokalistów była w tym czasie zdecydowanie zdominowana przez śpiewaków przybyłych z Italii (był to okres, kiedy na dworze Władysława IV powstała, jako pierwsza poza Włochami, scena, na której systematycznie wystawiano tworzona na miejscu włoskojęzyczne opery), jest bardziej prawdopodobne, że Mielczewski występował w kapeli jako instrumentalista (w tej grupie więcej było muzyków polskich), być może grający na puzonie lub fagocie.

Z zachowanych wpisów aktów chrztów dzieci Mielczewskiego i jego dwóch kolejnych żon można domniemywać, że muzyk miał stosunkowo wysoką pozycją na dworze i cieszył się względami nawet osób z rodziny królewskiej, skoro roli rodziców chrzestnych podjęli się brat i siostra Władysława IV – Jan Kazimierz i Anna Konstancja Katarzyna. Największy wpływ na karierę Mielczewskiego miał jednak inny brat króla

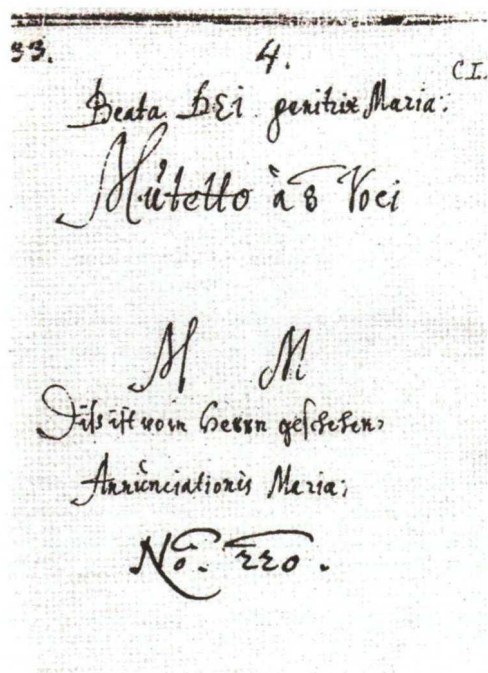
– biskup Karol Ferdynand. Od 1645 roku muzyk określany jest w źródłach jako kapelmistrz jego zespołu muzycznego. Ze swoim patronem oraz jego kapelą Mielczewski przemieszczał się pomiędzy rezydencjami biskupimi na Mazowszu – w Wyszku, Broku i Warszawie, jeździł do Gdańska, gdzie w marcu 1646 roku Karol Ferdynand w imieniu chorego brata witał nową królową, Ludwikę Marię Gonzaga de Nevers, podróżował parokrotnie do Krakowa, a w 1650 roku spędził kilka miesięcy na Śląsku, w rezydencjach biskupa wrocławskiego w Nysie i Opolu. Wkrótce potem muzyk kupił dom nieopodal Rynku Starego Miasta w Warszawie i zapewne tam, we wrześniu 1651 roku, zmarł.

Musica moderna baroku

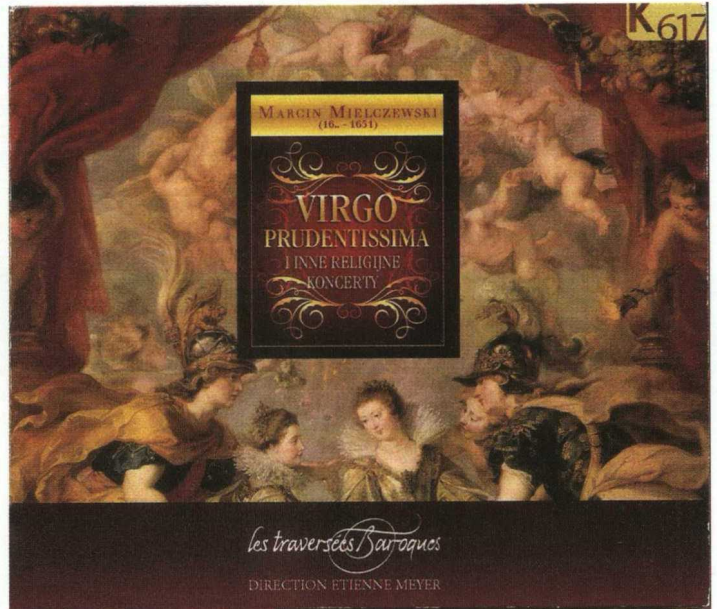
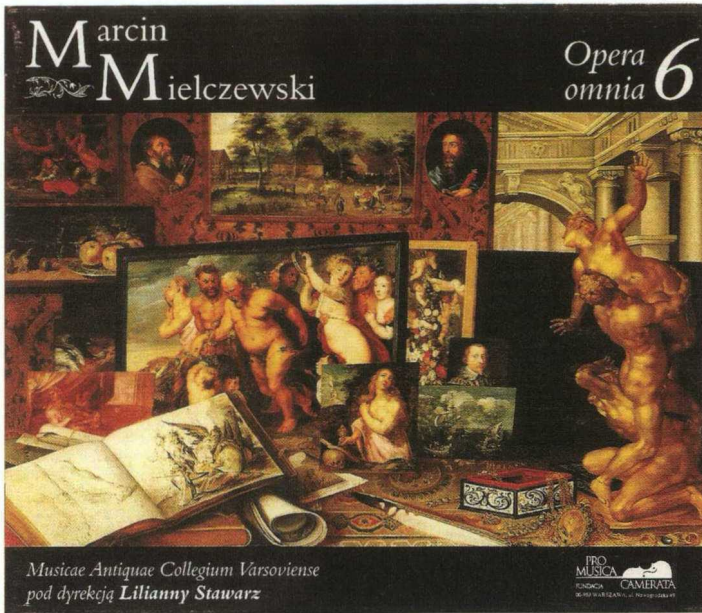
Wydaje się, że czas działalności Mielczewskiego pod patronatem Karola Ferdynanda był okresem erupcji jego twórczości. Muzyk komponował utwory użytkowe, do wykonania podczas liturgii mszalnej i nabożeństw godzin w kościołach rzymskokatolickich, ale także muzykę na zespoły instrumentalne, która mogła rozbrzmiewać przy posiłkach, podczas przyjmowania gości czy w czasie odpoczynku. Z pewnością utwory te były zgodne z gustem Karola Ferdynanda Wazy. Zdecydowana większość zachowanego repertuaru (liczącego według



Marcin Mielczewski:
Gaude Dei Genitrix,
partia głosu Tenore II;
rękopis z 1656 roku



Marcin Mielczewski:
Beata Dei Genitrix,
strona tytułowa
rękopiśmiennego
przekazu sporządzonego
w połowie XVII wieku
we Wrocławiu



obecnego stanu wiedzy ok. 90 utworów; dalszych ok. 30 kompozycji znany z tytułów lub zachowanych strzępów) może być określona jako *musica moderna*, lecz wiemy, że Mielczewski stworzył więcej, niż dotrwało do naszych czasów, utworów należących do *musica antiqua*. Analiza kompozycji Mielczewskiego pozwala nie tylko ogólnie określić je jako stylistycznie włoskie (choć niepozbawione kolorytu indywidualnego i lokalnego, który zawdzięczają m.in. cytatom popularnych w Rzeczypospolitej melodii), ale też wskazać konkretne rozwiązania znane z twórczości konkretnych kompozytorów włoskich, działających zarówno pod patronatem polskich Wazów, jak i w różnych ośrodkach w Italii oraz na dworach austriackich Habsburgów.

Kolekcja z Wrocławia

Elitarny za czasów Zygmunta III włoski smak muzyczny około XVII wieku stał się powszechny w Europie, nie tylko w środowiskach rzymskokatolickich, lecz także protestanckich. To on zapewne sprawił, że utwory Marcina Mielczewskiego były za jego życia i jeszcze kilkadziesiąt lat po śmierci przepisywane przez kopistów przygotowujących repertuar dla różnych kapel kościelnych, klasztornych, szkolnych czy dworskich w Krakowie, Łowiczu, Gdańsku, Przemyślu, a także za granicą - na Morawach, Górnych Węgrzech (dzisiejsza Słowacja), na Śląsku, w Turynii, Baden-Baden czy Szlezwiku-Holsztynie. Znany je także w Państwie Moskiewskim.

Największy, liczący niemal 40 pozycji, zbiór kompozycji wokalnie-instrumentalnych Mielczewskiego (sygnowanych, jak wiele innych utworów tego twórcy z siedemnastowiecznych przekazów, tylko monogramem M.M.) zawdzięczamy muzykom z luterańskiego kościoła św. Marii Magdaleny we Wrocławiu, którzy co prawda podzielali muzyczne upodobania Karola Ferdynanda Wazy, lecz często byli zmuszeni dostosować pisane dla katolickiego biskupa utwory do liturgii luterańskiej, między innymi zmieniając ich teksty, a także wprowadzając zgodnie z miejscową praktyką wykonawczą zmiany w opracowaniu muzycznym.

Ta niezwykle cenna kolekcja przez dziesięciolecie była niedostępna. Wywieziona w 1945 roku z Wrocławia przez wojsko sowieckie, w latach 50. XX wieku została niemal w całości przewieziona z Moskwy do Staatsbibliothek w Berlinie wschodnim. Dopiero po upadku muru berlińskiego wydobyto ją z ukrycia. Po przeprowadzonych badaniach zawartych w niej utworów monogramisty M.M., dokonaniu atrybucji i przygotowaniu partytur zostały one przywrócone wykonawcom i słuchaczom. Dzięki obecności w życiu koncertowym i nagraniach możemy poznawać ich smak. ■

Utwory Marcina Mielczewskiego na płytach CD: jedna z płyt cyklu *Opera omnia* oraz *Virgo prudentissima i inne religijne koncerty*

Chcesz wiedzieć więcej?

- Szwejkowscy A i Z.M. (1997). *Włosi w kapeli królewskiej polskich Wazów*. Kraków: Musica Iagellonica.
- Przybyszewska-Jarmińska B. (2007). *Muzyczne dwory polskich Wazów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Przybyszewska-Jarmińska B. (2011). *Muzyka pod patronatem polskich Wazów. Marcin Mielczewski*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Sztuki PAN.